

## UCHWAŁA

Dnia 26 stycznia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Iwona Koper

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno Handlowo Usługowego „A.” sp. z o.o. w C.

przeciwko P. sp. j. W. Ewa, N. Grzegorz w G.

z udziałem interwenienta ubocznego Ewy K. po stronie pozwanego

o zapłatę,

po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym

w dniu 26 stycznia 2012 r.,

zagadnienia prawnego przedstawionego

przez Sąd Okręgowy w T.

postanowieniem z dnia 16 listopada 2011 r.,

„Czy w razie nabycia rzeczy oznaczonej co do tożsamości w nieświadomości wady, kupujący po upływie terminu rękojmi może złożyć oświadczenie woli o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu?”

podjął uchwałę:

**W razie nabycia wadliwej rzeczy oznaczonej co do tożsamości kupujący może wykonać uprawnienia z tytułu rękojmi albo uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu.**

## Uzasadnienie

Powód Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowego „A.” Sp. z o.o. w C. chciał nabyć samochód o wartości ok. 50 000 zł z przebiegiem mniejszym niż 200 tys. km. Powód zakupił samochód, stanowiący własność Ewy K. u pozwanego P. sp. j. W. Ewa, N. Grzegorz w G., jako komisanta. Z umowy sprzedaży zawartej w dniu 30 marca 2007 r. wynikało, że samochód ma przebieg 142 tys. km. Jak ustalił sąd powód zapłacił za zakupiony samochód 49 500 zł.

Pod koniec wakacji w 2008 r. doszło do kolizji, w której uczestniczył zakupiony samochód. W czasie naprawy w warsztacie samochodowym powód dowiedział się, że samochód był przemalowany, a wcześniej był taksówką w Niemczech i w rzeczywistości w chwili zakupu miał przebieg ponad 300 tys. km. W tej sytuacji pismem z dnia 18 listopada 2008 r. powód uchylił się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli zawartego w umowie sprzedaży, jako złożonego pod wpływem błędu i po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa żądał zasądzenia od pozwanego kwoty 49 500 zł.

Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo, gdyż doszedł do wniosku, że powód nie znał rzeczywistego stanu samochodu i nie wiedział, że stan licznika nie odpowiada prawdzie oraz, że był on przemalowany i wykorzystywany jako taksówka. Oznacza to zdaniem Sądu Rejonowego, że powód działał pod wpływem błędu, bowiem inne były jego oczekiwania odnośnie pojazdu, i gdyby znał prawdziwy jego stan, nie kupiłby go. Mając na uwadze, że pozwany sprzedawca był komisantem, który prowadził komis samochodowy, wykorzystując swoją wiedzę jako profesjonalista, mógł błąd powoda łatwo zauważyć.

Rozpoznając apelację pozwanej i interwenienta ubocznego Sąd Okręgowy w T. w uzasadnieniu zagadnienia prawnego przedstawionego Sądowi Najwyższemu podkreślił, nawiązując do poglądów wyrażonych w orzecznictwie i doktrynie, że błąd w rozumieniu art. 84 k.c. może polegać również na fałszywym wyobrażeniu o cechach przedmiotu transakcji. W przypadku umowy sprzedaży, błąd może zatem dotyczyć także jakości kupionego towaru, np. samochodu. W takiej sytuacji kupującemu, który działał pod wpływem błędu, przysługuje możliwość uchylenia się od skutków prawnych złożonego w umowie oświadczenia woli. Wadliwa jakość

rzeczy nabytej w wyniku umowy sprzedaży jest też podstawą do skorzystania przez kupującego z uprawnień z tytułu rękojmi (art. 556 – 576 k.c.). Do tego samego stanu faktycznego można więc zastosować więcej niż jedną normę, odpowiada ona bowiem ich hipotezom.

Sąd Okręgowy wskazał, że taka sytuacja jest źródłem kontrowersji w doktrynie. Z jednej strony, odwołując się do reguły *lex specialis derogat legi generali*, przy czym przepisami *lex specialis* są przepisy o rękojmi oraz do zasady *lex consumens derogat legi consumptae*, uznaje się, że gdy błąd dotyczył jakości rzeczy sprzedanej, zastosowanie znajdują jedynie przepisy o rękojmi, natomiast zastosowanie art. 84 k.c. ograniczone zostało tylko do innych okoliczności niż jakość rzeczy.

Z drugiej strony, w doktrynie prezentowane jest stanowisko podważające twierdzenia jakoby między omawianymi normami zachodził stosunek normy ogólnej do szczególnej. Wskazuje się bowiem, że warunkiem wyłączenia normy ogólnej przez normę szczególną jest, by hipoteza *lex generalis* obejmowała każdy przypadek podpadający pod *lex specialis*, a ponadto zawierała pewne elementy dodatkowe. Tymczasem wymóg, aby błąd został wywołany przez adresata oświadczenia woli lub by adresat ten o błędzie wiedział lub z łatwością mógł go zauważyć, jest zupełnie obcy normom dotyczącym rękojmi. Odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi jest bowiem niezależna od winy, a nawet wiedzy sprzedawcy o wadzie. Sąd Okręgowy podkreślił, że chociaż Sąd Najwyższy dotychczas *expressis verbis* nie zajął stanowiska w spornej kwestii, to jednak z uzasadnienia wyroku z dnia 14 lutego 1967 r. (OSNCP 1967 r., nr 9, poz. 164) wynika, że dopuszcza możliwość zbiegu norm o błędzie z normami dotyczącymi rękojmi i skłonny byłby przyznać nabywcy rzeczy wadliwej prawo wyboru jednej ze zbiegających się norm. Mając na uwadze, że problem ten w dalszym ciągu wywołuje kontrowersje w doktrynie, Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 16 listopada 2011 r. przedstawił go, na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 390 k.p.c. sąd rozpoznający apelację może przekazać Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, jeżeli budzi ono poważne wątpliwości. Ustawodawca nie precyzuje bliżej stopnia tych wątpliwości, pozostawiając Sądowi Najwyższemu ocenę *ad casum*, czy przedstawione

zagadnienie należy rozstrzygnąć. Z reguły o poważnych wątpliwościach można mówić, gdy w orzecznictwie brak jednolitego stanowiska w sprawie wykładni określonego przepisu lub przepisów, a ich rozstrzygnięcie ma znaczenie nie tylko ogólne, ale pozostaje w związku z rozpoznawaną sprawą. Z poważnymi wątpliwościami, w rozumieniu art. 390 k.p.c. mamy także do czynienia jeżeli w doktrynie istnieje wyraźna rozbieżność co do rozumienia lub wzajemnego stosunku do siebie przepisów, które znajdują zastosowanie do stanu faktycznego ustalonego przez sąd, a brak dotychczas wyraźnego stanowiska w tej sprawie w orzecznictwie. W takiej sytuacji sąd rozpoznający apelację może sam rozstrzygnąć to zagadnienie i dopiero na skutek skargi kasacyjnej trafność jego stanowiska oceni Sąd Najwyższy. Jeżeli jednak zagadnienie w ocenie sądu budzi poważne wątpliwości a ich rozstrzygnięcie jest potrzebne dla rozpoznawanej przez niego sprawy, to brak podstaw do odmowy ze strony Sądu Najwyższego. Są spełnione zasadnicze przesłanki określone w art. 390 k.p.c. oraz przemawia za tym wzgląd na ekonomikę procesową. Zwrócenie się przez sąd rozpoznający apelację w trybie art. 390 k.p.c. może zapobiec występowaniu przez strony ze skargą kasacyjną, a w sprawach, w których taka skarga nie przysługuje, rozstrzygnięcie zagadnienia budzącego poważne wątpliwości przez Sąd Najwyższy stwarza możliwość pojawienia się jego stanowiska, co dla rozpoznawanej sprawy oraz podobnych spraw w przyszłości, nie jest bez znaczenia.

Przedstawione do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne przez Sąd Okręgowy w T. dotyczy istotnej praktycznie, a kontrowersyjnej teoretycznie problematyki wzajemnej relacji przepisów regulujących odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady rzeczy oraz przepisów o możliwości uchylenia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Zgodnie z art. 560 § 1 k.c., jeżeli sprzedana rzecz ma wady kupujący może od umowy odstąpić. W razie gdy skorzysta on z tego uprawnienia o charakterze kształtującym, to strony powinny sobie nawzajem zwrócić otrzymane świadczenia według przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej (art. 560 § 2 k.c.). Natomiast zgodnie z art. 84 § 1 k.c. można uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej. Jeżeli oświadczenie zostało złożone drugiej stronie, warunkiem uchylenia się od jego skutków, jest nie tylko to aby błąd dotyczył treści czynności prawnej i był istotny ale druga strona musi co najmniej z

łatwością błąd zauważyć. Skuteczne uchylenie się od skutków oświadczenia woli powoduje utratę podstawy prawnej świadczeń i strony to co świadczyły na podstawie umowy powinny sobie zwrócić według przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Skutek zastosowania powołanych przepisów jest więc bardzo podobny. Umowa stron zostaje zniweczona i muszą one zwrócić sobie to co świadczyły. Ponadto określenie warunków w jakich przepisy te mogą znaleźć zastosowanie może dotyczyć tego samego stanu faktycznego, czego dobitnym przykładem jest rozpoznawana sprawa. Samochód, który nabył kupujący, był niewątpliwie wadliwy, gdyż nie miał właściwości, o których zapewniał sprzedawca, przede wszystkim, co do jego przebiegu. Z drugiej strony taka sytuacja może również być kwalifikowana jako błąd istotny co do treści czynności prawnej. Umowa sprzedaży dotyczyła przeniesienia własności i wydania samochodu, o określonym przebiegu. Gdyby kupujący znał prawdziwy jego przebiegu nie dokonałby zakupu. Sprzedawca, jako przedsiębiorca prowadzący komis samochodowy, powinien z dokumentów pojazdu z łatwością wykryć taki błąd. Takie przypuszczenie potwierdza to, że podczas jego naprawy po wypadku dokonano ustaleń, jaki był prawdziwy przebieg samochodu i jego pierwotny kolor. Niewątpliwie może wobec tego pojawić się zbieg uprawnień kupującego, który chce skorzystać z odstąpienia od umowy wykonując przysługujące mu uprawnienie z tytułu rękojmi z jego uprawnieniem do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w umowie sprzedaży, jako złożonego pod wpływem błędu.

W doktrynie, na temat wzajemnej relacji pomiędzy uprawnieniem kupującego, który zamierza odstąpić od umowy z powodu wadliwości zakupionej rzeczy, a jego uprawnieniem do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, pojawiły się odmienne stanowiska. Liczna grupa autorów skłania się do wniosku, że przepisy o rękojmi za wady rzeczy wyłączają możliwość powołania się na błąd. Różnie uzasadnia się takie stanowisko. Z reguły podkreśla się, że przepisy o rękojmi są przepisami szczególnymi w stosunku do przepisów o błędzie. Regulacja rękojmi za wady, jako specjalnie stworzona dla potrzeb umowy sprzedaży, wyłącza stosowanie ogólnych norm dotyczących błędu. Dodatkowo wskazuje się, że ustawodawca w przepisach o rękojmi uregulował w art. 564 k.c. skutki podstępnego działania sprzedawcy, który wadę zataił lub zapewnił kupującego, że ona nie istnieje. Regulacja ta wskazuje na odmienne, niż przy

wadach oświadczenia woli określenie skutków działania sprzedawcy, które mogą wprowadzić w błąd kupującego. Jest to więc potwierdzenie tego, że przepisy o rękojmi należy traktować jako *lex specialis* w stosunku do przepisów o błędzie, które w całościowy i wyczerpujący sposób regulują problematykę skutków sprzedaży rzeczy wadliwej, a tym samym nie jest uprawnione powoływanie się także na przepisy o błędzie. Dostrzegając, że pomiędzy zerwaniem umowy na podstawie przepisów o błędzie i rękojmi istnieją wyraźne różnice konstrukcyjne, proponuje się, aby uznać, że z punktu widzenia pragmatycznego, instytucja rękojmi konsumuje regulację o błędzie. Rękojma pozwala bowiem na zrealizowanie tego samego celu co uchylenie się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Kolejnym argumentem, który ma uzasadniać wyłączenie przepisów o błędzie przez przepisy o rękojmi jest podkreślenie, że rękojmi to instytucja, która zapewnia ochronę nie tylko uzasadnionych interesów kupującego, ale także sprzedawcy. Może on wobec tego, gdy nie działa podstępnie, liczyć, że po stosunkowo krótkim rocznym okresie czasu od wydania rzeczy, jego odpowiedzialność wobec kupującego skończy się. Także z tego względu nie należy wobec tego dopuszczać możliwości powoływania się przez kupującego na przepisy o wadach oświadczenia woli. Tym bardziej, że możliwość uchylenia się od skutków oświadczenia woli zawartego w umowie sprzedaży pozbawiałaby przepisy o rękojmi doniosłości praktycznej. Nabywca wadliwej rzeczy, mając do wyboru rękojmię i przepisy o błędzie wybierałby to drugie rozwiązanie, co pozwalałoby na obchodzenie przepisów o rękojmi, szczególnie tych, które zostały wprowadzone z myślą o ochronie sprzedawcy; obowiązek zbadania rzeczy, zawiadomienia o wadzie kupującego, czy krótkiego terminu wygaśnięcia uprawnień z rękojmi. Wygaśnięcie uprawnień z rękojmi w stosunkowo krótkim czasie od wydania rzeczy i wyłączenie możliwości powoływania się na błąd stwarza też większą pewność w obrocie, gdyż strony umowy sprzedaży mogą mieć pewność, że ich sytuacja prawna nie ulegnie już zmianie.

Argumenty, zwolenników koncepcji o wyłączeniu lub pochłonięciu przepisów o błędzie przez przepisy o rękojmi za wady rzeczy nie są jednak przekonujące. Po pierwsze, prawo prywatne oparte jest na zasadzie autonomii woli jego podmiotów. Wpisuje się w nią mechanizm ochrony interesów podmiotów tego prawa sprowadzający się do zapewnienia im możliwości wyboru różnych środków ochrony przewidzianej przez prawo. Jeżeli wobec tego spotykamy się z sytuacją, tak jak

w rozpoznawanej sprawie, że ten sam stan faktyczny może być kwalifikowany jako wada rzeczy oraz może uzasadniać powołanie się na działanie pod wpływem błędu, co do zasady brak podstaw do ograniczania uprawnionemu prawa do dokonania wyboru jednego z przewidzianych przez ustawę środków ochrony jego interesu. Jest to tym bardziej uzasadnione, że brak wyraźnych argumentów za traktowaniem przepisów o rękojmi jako *lex specialis* w stosunku do przepisów o błędzie. Przesłanki, które uzasadniają skorzystanie z jednej z tych instytucji są wyraźnie zróżnicowane. W szczególności nie można stwierdzić, aby przepisy o rękojmi pozwoliły na konstruowanie hipotezy normy prawnej, która całkowicie mieści się w hipotezie normy prawnej zbudowanej z przepisów o błędzie. Na błąd można się powołać tylko gdy sprzedawca o wadzie wiedział lub z łatwością mógł ją zauważyć. Natomiast przy rękojmi te okoliczności nie mają istotnego znaczenia, gdyż wystarczy, że wada wystąpiła i tkwiła w rzeczy sprzedanej. W konsekwencji nie każdy przypadek nabycie rzeczy wadliwej będzie uzasadniał odpowiedzialność z tytułu rękojmi lub uprawnił do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego przez kupującego. Hipotezy norm wywiedzionych z przepisów o błędzie i rękojmi nie pochłaniają się, lecz krzyżują. Możliwe są więc sytuacje, gdy ten sam stan faktyczny będzie uzasadniła powołanie się na jedną z tych instytucji oraz takie, kiedy możliwe będzie skorzystanie z obu środków ochrony.

W sytuacji gdy kodeks cywilny przewiduje możliwość uchylenia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu jeżeli zostały spełnione przesłanki określone w art. 84 – 86 i 88 k.c., to skoro żaden przepis nie wyłącza takiej możliwości, nie można dopatrywać się takiego wyłączenia tylko w tym, że w danym stanie faktycznym spełnione zostały także przesłanki powoływania się na rękojmię za wady. Przede wszystkim zauważyć należy, że zbieg uprawnień dotyczy tylko jednego z tych, które przysługują kupującemu gdy chce korzystać z rękojmi. Ponadto odstąpienie od umowy przy rękojmi jest uzależniona od tego czy sprzedawca nie zaoferuje wymiany rzeczy na nową lub jej naprawy. Wykonanie tego uprawnienia jest także uzależnione od dopełnienia przez kupującego aktów staranności (zbadania rzeczy i zawiadomienia o wadzie sprzedawcy). Bez znaczenia jest natomiast wiedza sprzedawcy o wadzie. Możliwość powoływania się na błąd jest zaś zależna od tego czy sprzedawca mógł go z łatwością zauważyć, czyli czy mógł zauważyć wadę rzeczy, w rozpoznawanej sprawie, czy mógł zauważyć, że samochód ma znacznie

wyższy przebieg niż deklarowany. Realną możliwość wyboru pomiędzy uprawnieniem przewidzianym przy błędzie a uprawnieniem wynikającym z rękojmi będzie więc dotyczyła tylko nieznacznej ilości przypadków. Będą to takie sytuacje gdy sprzedawca mógł z łatwością zauważyć, że rzecz jest wadliwa. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że to, czy sprzedawca mógł z łatwością zauważyć wadliwość rzeczy (art. 84 § k.c.) nie jest tożsame z tym, że ją podstępnie zataił lub zapewniał kupującego, że ona nie istnieje (art. 564 k.c.). W rozpoznawanej sprawie brak podstaw do stwierdzenia, że komisant podstępnie zataił przed kupującym rzeczywisty przebieg pojazdu, bo przebieg ten mógł znać właściciel pojazdu (komitent), a nawet mogło to również pozostawać poza jego wiedzą. Natomiast niewątpliwie od komisanta jako przedsiębiorcy zajmującego się profesjonalnie sprzedażą samochodów możemy wymagać, aby taką wadę jak znacznie zmieniony przebieg pojazdu od deklarowanego oraz to, że został zmieniony lakier tego samochodu, z łatwością zauważył.

Przepisy o rękojmi nie chronią wobec tego kupującego w tym samym zakresie co przepisy o błędzie. Wiąże się to z inną ich funkcją. Rękojmia za wady rzeczy ma przywrócić ekwiwalentność świadczeń zachwianą poprzez sprzedaż rzeczy wadliwej. Możliwość powoływania się na błąd służy wzmocnieniu autonomii woli podmiotu prawa prywatnego. Zapewnia każdemu składającemu oświadczenie woli, a więc nie tylko sprzedawcy, aby miał okazję do podjęcia świadomej decyzji co do skutków prawnych jakie zamierzał osiągnąć. Ta odmienna funkcja przepisów o rękojmi i przepisów o błędzie stanowi jeszcze jeden ważki argument, aby nie zakładać, że te pierwsze wyłączają możliwość powoływania się na błąd. Te nieliczne sytuacje, gdy poprzez możliwość powoływania się na błąd, umowa sprzedaży może zostać wzruszona po upływie dłuższym niż rok od wydania rzeczy, nie mogą stanowić argumentu przemawiającego za wyłączeniem możliwości uchylenia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Kupujący, co do możliwości podjęcia w pełni świadomej decyzji odnośnie kupowanej rzeczy, w szczególności kupujący będący konsumentem, znajduje się w gorszej sytuacji od sprzedawcy, który z reguły ma zdecydowanie lepszą możliwość zapoznania się w właściwościami rzeczy w chwili zawierania umowy sprzedaży. Jeżeli więc spełnione są surowe wymogi powoływania się na błąd, to brak podstaw, aby pozbawiać kupującego, przewidzianej w kodeksie cywilnym, możliwości uchylenia się od skutków prawnych



jego oświadczenia woli. Taki zabieg jest w istocie nie znajdującym żadnych wyraźnych podstaw pozbawieniem go przyznanego mu przez ustawę uprawnienia przed nie zasługującym na ochronę zachowaniem jego kontrahenta. To, że rzecz jest wadliwa w rozumieniu przepisów o rękojmi nie wyklucza wobec tego powoływania się na błąd, jeżeli zostaną spełnione przesłanki od których zależy możliwość skorzystania z uprawnień z rękojmi albo uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lutego 1967 r., I CR 521/66, (OSNC 1967, nr 9, poz. 211) oraz w wyroku z dnia 20 lipca 1990 r., I CR 528/90 (nie publik.)). Pozostawienie wyboru samemu zainteresowanemu z jakich uprawnień przewidzianych przez ustawę chce on skorzystać jest rozwiązaniem stosunkowo często stosowanym w prawie prywatnym. Tak jest między innymi w przypadku odpowiedzialności *ex contractu* i *ex delicto*, w przypadku uprawnień z rękojmi lub gwarancji, czy w razie zbiegu odpowiedzialności z rękojmi i odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania na zasadach ogólnych. O dopuszczalności zbiegu uprawnień w tych przypadkach przesądza wprawdzie sam ustawodawca, (art. 443 k.c., art. 579 k.c., 566 k.c.) ale nie można z tego wyciągać wniosku, że brak takiego wskazania w ustawie wyklucza zbieg uprawnień. Wręcz przeciwnie tylko wyraźny zakaz korzystania równocześnie z wchodzących w grę uprawnień, który przewiduje ustawodawca mógłby taki zbieg wykluczyć, gdyż możliwość wyboru przez podmiot środków przewidzianych przez prawo, należy do podstawowych zasad prawa cywilnego.

Mając na względzie powyższe Sąd Najwyższy, na podstawie art. 390 k.p.c., orzekł jak w sentencji uchwały.